



Referendum w sprawie odwołania prezydenta Warszawy, Hanny Gronkiewicz-Włatz, jest nieważne. Zbyt mało warszawiaków, bo zaledwie 25,66 proc., pofatygowalo sie do urn wyborczych, a minimum frekwencji wymagane do waznosci referendum wynosilo 29,1 proc. Przyczyn nieskutecznosci jest bardzo wiele. Jestem przekonany, ze jednoznaczna deklaracja prezydenta Bronislawa Komorowskiego i premiera Donalda Tuska o nie uczestnictwie w glosowaniu i przekonywanie wyborcow do „zajecia stanowiska” poprzez pozostanie w domu, odniosla skutek.

Podzielam poglad tych, ktorzy uznali, ze wlaczenie sie Prawa i Sprawiedliwosci do kampanii i zdominowanie w niej Warszawskiej Wspolnoty Samorządowej Piotra Guziąla bylo, w pewnym sensie, „kolem ratunkowym” dla odwoływanej Pani Prezydent. Nie wszystkim warszawiakom odpowiadalo nadmierne upolitycznienie referendum, gdyz sprawa pierwszoplanowa tej konfrontacji bylo „kto bedzie zwyciezca – PO czy PiS?”. Wizja waznosci referendum odstraszala przeciwnikow Jaroslawa Kaczynskiego i jego partii i to tez jest jedna z przyczyn takiego, a nie innego wyniku. Istotne znaczenie dla wynikow referendum mialo rowniez zachowanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Mimo krytycznego stosunku do sposobu zarzadzania stolica, co wyrazono w sformulowanych 13 zarzutach pod adresem Pani Prezydent, partia ta zdystansowala sie wobec glosowania, dajac w ten sposob sygnal dla swoich wyborcow, aby nie angazowali sie w to przedsiwziecie. Dla Leszka Millera nie bez znaczenia byl fakt, ze w wyniku waznosci referendum, beneficjentem politycznym, obok PiS-u, bylby Janusz Palikot - od poczatku uczestniczacy ze swoja partia w akcji referendalnej. Jezeli lider Sojuszu realnie myslil o przyszlej koalicji parlamentarnej z PO, to nie mogl inaczej postapic. Te i inne czynniki zadecydowaly ostatecznie o biernosci mieszkancow stolicy, a w konsekwencji o zachowaniu na stanowisku urzedujacej Pani Prezydent.

Warszawa nadal będzie zarządzać do końca kadencji samorządowej – Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Czy z referendum mogą płynąć korzyści? Na pewno tak. Nawet są już widoczne, gdyż zagrożona odwołaniem wiceprzewodnicząca PO podjęła szereg decyzji korzystnych dla miasta Warszawy i jego mieszkańców – do zrobienia pozostało jeszcze bardzo wiele. „Gazeta Prawna” przeanalizowała 151 obietnic złożonych przez Panią Prezydent na początku władania (2005). Dotychczas spełniła 66 z nich, 55 złamała, a 30 pozostało do zrealizowania. Zdziwiłem się słuchając poreferendalnych wypowiedzi i widząc zadowolona twarz H. Gronkiewicz-Waltz, która –jak odniosłem wrażenie- nieważność referendum traktuje, jako osobisty sukces. Ani śladu refleksji, pokory i zrozumienia, że to co zdarzyło się w ostatnich kilku miesiącach w stolicy, to nie „hucpa polityczna”, a przejaw niezadowolenia ponad 320 tys. mieszkańców. W toku kampanii, ze względu na dominujące spory polityczne i zepchnięcia na dalszy plan kwestii merytorycznych, nie uwidoczniło się złe i anachroniczne zarządzanie miastem (dotyczy to także innych dużych miast Polski). „Uskrzydłona sukcesem” Pani Prezydent zapowiada, że będzie ubiegać się o trzecią kadencję. Jest nadzieja, że Donald Tusk wyperswaduje jej te plany.

Mimo wszystko wierzę, że styl zarządzania i rozwiązywania problemów zaprezentowany w kampanii, będzie kontynuowany, a Hanna Gronkiewicz-Waltz stanie się wzorem dla innych prezydentów, burmistrzów i wójtów. Jestem głęboko przekonany, że samorządowi liderzy wyciągną wnioski z warszawskich wydarzeń i lepiej będą władować w swoich miastach.

Referendum powinno skutkowac dyskusja i pracami nad ustawa o referendum samorządowym. Byc moze Prezydent Bronisław Komorowski przemysli swoja propozycje i nie bedzie upieral sie przy podwyższaniu kryterium frekwencji, jako waznosci referendum. Zmiany sa wskazane, ale nie usmiercajace idee referendum. Warto zastanowic sie nad regula jego waznosci. Obecnie wyborca ma dylemat - musi rozwazyc, jak zachowac sie jezeli chce pozostawic dany organ wladzy samorządowej. Pozostanie w domu moze okazac sie najskuteczniejszym sposobem obrony danej wladzy. Nie ulega watpliwosci, ze dotychczasowa regula frekwencji, jako warunku waznosci glosowania, wymaga jej zmiany, badz eliminacji i wprowadzenia innej, wykluczajacej kalkulowanie: „zostac w domu, czy isc glosowac”. O innych rozwiązaniach i propozycjach zmian w referendum odwoławczym pisalem w poprzednich tekstach.

Z Warszawskiej kampanii referendalnej elity polityczne powinny wyciagnac wnioski. Musza one zrozumiec, ze ich zadaniem jest przede wszystkim pracowac na rzecz dobra wspolnego, a nie koncentrowac sie na interesach partyjnych. Konieczna jest zmiana systemu wartosci, stylu dzialania i publicznych zachowan. W tym ogolnym politycznym rozgardiaszu i zacierzwieniu, politycy, od najnizszych do najwyzszych szczebli, z Premierem i Prezydentem RP wlacznie, zagubili zwyklego czlowieka i jego coraz wieksze problemy zwiazane z elementarna egzystencja.

15 pazdziernika 2013 r.
Lech

Lesław